

REPUBLIKA

ŁÓDŹ PIĄTEK, DNIA 4 CZERWCA 1937 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 151

NOWE PODATKI ZAHAMUJĄ KONIUNKTURĘ

Były minister Ignacy Matuszewski przeciwko podatkowi na rzecz miast. — Jak wzmocnić życie gospodarcze w Polsce

Sejm dziś zadecyduje, czy podatek ten będzie ostatecznie odrzucony

Warszawa, 3 czerwca. Dziś odbyło się w komisji skarbowej senatu posiedzenie na którym zabierali głos w sprawie uregulowania finansów komunalnych, która to sprawa ostatnio jest tematem gorących dyskusji zarówno w prasie jak i w ciśnieńskim posiedzeniu komisji senackiej. Jedynie formalnie sprawa ta jako niezakończona przedmiot merytorycznych obrad senatu.

Projekt ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych znajduje się dopiero na porządku obrad piątkowego posiedzenia sejmiku, a wobec odrzucenia projektu przez komisję sejmową, mało jest szans, aby plenum sejmowe ten projekt przyjął.

W razie odrzucenia projektu przez sejm, nie mógłby on być rozpatrywany w senacie, gdyż przedmiotem obrad sejmowych może być tylko projekt ustawy przesłany przez sejm do tej izby.

**MERYTORYCZNIE
SPRAWA UREGULOWANIA FINANSÓW
MIAST ROZSTRZYGNIE SIĘ
WIEC JUTRO.**

szawskiej izby p. Król poddał krytyce cały system podatkowy w Polsce, twierdząc, że przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe są zbyt obciążone na rzecz skarbu państwa, by można je było obciążać jeszcze na rzecz samorządu terytorialnego. Również system pobierania podatku dochodowego kry-

tykował mówca, twierdząc, że w Polsce **PODATEK DOCHODOWY JEST SZTYWNY** i naprzykład nie uwzględnia stosunków rodzinnych płatników, i wskutek tego jest faktycznie znacznie wyższy niż w Niemczech i Francji.

Przemysł i handel przeciążone podatkami

Dyrektor związku izb przem.-handlowych p. Jakubowski w imieniu związku izb przem.-handlowych stwierdził, że wprowadzenie nowych obciążeń **BYŁOBY NIEDOPUSZCZALNYM HAMOWANIEM KONIUNKTURY.**

W Polsce 35 procent dochodu społecznego nie licząc dochodu naturalnego wsi idzie na utrzymanie instytucji prawa publicznego.

Przemysł i handel są obecnie tak przeciążone podatkami, że dalsza ich podwyżka jest niemożliwa.

Następnie złożył swą opinię b. min. Ignacy Matuszewski.

mówca zwraca uwagę na nieregulowane ustawowo wydatki na emerytury. Bez odpowiedniej zmiany grozi związkom samorządowym w Polsce, iż w ciągu lat kilkunastu bardzo znaczna część ich dochodów zwyczajnych a według mniemania pesymistów nawet całość tych dochodów przeznaczony byłby na obsługę emerytur.

Polepszenie sytuacji gmin miejskich zależy nie od pomnożenia tytułów podatkowych, lecz od poprawy gospodarczej, w szczególności od **POWSTANIA PŁYNNEGO RYNKU PIE NIĘZNEGO** i od zwolnienia samorządów od pozaustawowych świadczeń na rzecz administracji państwowej.

Niema kryzysu miast

Na wstępie b. min. Ignacy Matuszewski daje genezę zagadnienia. Mówca twierdzi, że na gminy miejskie nie zostały nałożone ustawowo żadne nowe obowiązki, któreby pociągnąć musiały za sobą zwiększone wydatki. Niema kryzysu miast, jest kryzys międzyresortowy. Jest to sprawa wewnętrznej podziału dostarczanych przez społeczeństwo na cele publiczne środków pomiędzy resortami reprezentującymi różne formy potrzeb zbiorowych.

Omawiając sytuację gmin miejskich

Bezplatne dostarczenie lokali, światła, opalu dla Sądów Grodzkich przez gminy miejskie, a dla starostw przez związki samorządowe, dostarczanie pracownikom do pomocy urzędów skarbowym i starostwom, opłacanie od najmowanych wojsku własnych budynków kosztów wyższych kosztów remontu i podatków niż czynsz otrzymywany za dzierżawę, oto najbardziej jaskrawe przykłady oszczędności czynionych przez niektóre jednostki administracyjne i przeczucie ich na samorząd.

Sytuacja płatników jest zła

Jeśli sytuacja samorządu przedstawia się źle, to sytuacja płatników nie przedstawia się lepiej. Projekt rządowy przewidywał nowe obciążenia właścicieli nieruchomości, a wnioski poselskie obciążenia warsztatów pracy, przedsiębiorstw i pracowników najemnych.

Omawiając sytuację właścicieli nieruchomości mówca wypowiada się przeciwko nowemu obciążeniu tymbarndziej, że większość właścicieli nieruchomości w Polsce to nie są bynajmniej wielcy kapitaliści.

Omawiając sytuację pracowników najemnych b. minister Matuszewski dowodzi, że **ZWYŻKA CEN OBNIŻYŁA WARTOŚĆ DOCHODU KAŻDEGO STAŁE ZATRUDNIONEGO PRACOWNIKA.**

dów podatkiem na rzecz samorządów „ożywi życie gospodarcze”, „wzmocni tętno życia” polega na prymitywnym nieporozumieniu: czy daną kwotę wyda sam rząd, zatrudniając bezrobotnego przy sypaniu wałów, czy też wyda go zainteresowany, kupując ubranie dla dziecka i zatrudniając w ten sposób krawca lub tkacza to na ogólny stan zatrudnienia zupełnie nie wpływa. Cała różnica polega tutaj na tym, że zaspakajając potrzeby indywidualne zatrudnia się jednych, zaspakajając potrzeby publiczne zatrudnia się innych.

Przeciwko podatkowi od nieruchomości

Z kolei w imieniu przedstawicieli organizacji rolniczych p. Englisz wypowiedział się przeciwko podatkowi od nieruchomości, który na terenie miast wiejskich nie będzie miał znaczenia dla powiatów i gmin a stanie się po prostu obciążeniem dla poszczególnych właścicieli zwłaszcza drobnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Przedstawiciel związku izb przem.-handlowych wiceprezes war-

Drobne przedsiębiorstwa nie mogą płacić nowych podatków

Sytuacja pracowników najemnych na skutek poprawy koniunktury nie uległa w wypadkach indywidualnych, zmianie na lepsze. To też pociąganie tej właśnie warstwy płatników do pokrycia potrzeby, jakie zakreśliły sobie miasta, wydaje się być w obecnej sytuacji całkowicie nieuzasadnione. Powstaje uzasadniona wątpliwość czy dal-

sze jego powiększenie przyniosłoby korzyści, czy szkody.

Tak jak przemysł powstaje zawsze tam, gdzie wprowadzona zostaje zbyt wysoka stawka celna, tak nadużycia podatkowe rodzą się wszędzie tam, gdzie powstaje przeciążenie podatkami.

W mniemaniu mówcy te propozycje dotyczące dodatku do podatku dochodowego, jakie zawierały wnioski poselskie — prowadziły bardzo wyraźnie **DO PRZECIĄŻENIA PODATKOWEGO,** zwłaszcza drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych i kupieckich. Sądzi tedy p. Matuszewski, zgodnie z tym, co nauczył go doświadczenie, iż wprowadzenie nie projektowanych stawek byłoby tylko premiowaniem przedsiębiorców nieuczciwych na niekorzyść przedsiębiorców solidnych.

W drobnym przedsiębiorstwie, przemysle, handlu i rzemiośle, odgrywającym po dzień dzisiejszy dominującą rolę w całości produkcji przemysłowej polskiej, o czym za często zapominamy, byłoby to wprowadzeniem elementów zniechęcenia i apatii, elementów niszczących poprawę psychiki czynnika, kto wie czy nie rozstrzygającego w procesach gospodarczych.

Ostatnie podwyższenie podatku dochodowego obwarowane zostało klauzulą ustawową, że **ŻADNE NOWE DODATKI DO TEGO PODATKU WPROWADZANE JUŻ NIE BĘDĄ.**

Uważam — oświadcza b. min. Matuszewski słowo dane przez państwo — za słowo, które musi być dotrzymane. Uważam lekkomyślne łamanie tego słowa za główną przyczynę demoralizacji społeczeństwa, uważam, że tylko najzupełniej nieprzewidziane okoliczności niezmiernie wagi mogą pozwalać na rewizję tak uroczyste powziętych postanowień. Dlatego też, abstrahując już całkowicie od momentów gospodarczych i biorąc pod uwagę zawsze ważniejsze od nich czynniki moralne wypowiadam z całym przekonaniem zdanie, iż w danej sytuacji **NIE ISTNIEJE ŻADEN DOWÓD PRAWDZIWIE NADZWYCZAJNEJ WAGI, KTÓRYBY POZWALAŁ NA ZŁAMANIE OŚWIADCZENIA, ZŁOŻONEGO WOBEC SPOŁECZEŃSTWA PRZEZ RZĄD I IZBY.**

Przewodniczący sen. Fudakowski dziękuje b. min. Matuszewskiemu, oświadczając, że komisja otrzymała z jego strony odpowiedź na pytanie której dotychczas szukała. Nie przesądzając jakie będą dalsze losy ustawy jedno jest pewne, że jeśli nie dziś to jutro senat będzie musiał wspiąć się na tak wysoki punkt widzenia jak wielkimi i obszernym jest ten problem i dlatego oświetlenie p. ministra Matuszewskiego ma dla komisji tak duże znaczenie.

Następnie po wymianie zdań w której p. Matuszewski udzielał jeszcze pewnych wyjaśnień przewodniczący sen. Fudakowski zamknął posiedzenie.

Niemcy idą na ustępstwa

i gotowe są powrócić do komitetu nieinterwencji. — Projekt angielski w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla okrętów

LONDYN, 3 czerwca. (PAT). Rząd brytyjski sklerował wczoraj wieczorem do Paryża, Berlina i Rzymu konkretne propozycje, dotyczące gwarancji bezpieczeństwa dla okrętów, biorących udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich. Projekt brytyjski zawiera dwie propozycje, które się wzajemnie uzupełniają. Pierwsza polega na utworzeniu w określonych portach hiszpańskich dostatecznie szerokich stref bezpieczeństwa, do których mogłyby zawiązać okręty zluźnione z kontroli. Strefy te mają być ściśle wyznaczone tak, aby nie zachodziło żadne nieporozumienie co do granicy, wyznaczonej strefy. Druga propozycja dotyczy wypadków naruszenia bezpieczeństwa okrętów, biorących udział w kontroli morskiej, na odcinkach, na których pełnią one kontrolę, strefach bezpieczeństwa oraz wogóle wszelkich konfliktów i nieporozumień, jakie mogą wyniknąć pomiędzy okrętami, pełniącymi kontrolę, a władzami i wojskami hiszpańskimi obu stron walczących. We wszystkich tego rodzaju wypadkach, W. Brytania proponować ma przeprowadzenie bezzwłocznej konsultacji pomiędzy dowódcami odcinków morskich wszystkich 4 mocarstw, biorących udział w kontroli. Tego rodzaju międzynarodowy organ konsultacyjny miałby za zadanie zbadanie każdego incydentu i opracowanie odpowiedniego raportu z zaleceniami komitetowi nieinterwencji. Wszelka akcja mogłaby być podjęta dopiero na podstawie tego rodzaju zaleceń i w drodze uchwały komitetu. Projekt angielski nie przewiduje żadnych bezpośrednich kroków karnych, wychodząc z założenia, że tego rodzaju karne przedsięwzięcia nawet gdyby były aprobowane przez wszystkie 4 mocarstwa, stanowiłyby uzurpowanie sobie przez 4 mocarstwa kompetencji, która wyłącznie należy do komitetu nieinterwencji.

Rzym, 3 czerwca. (PAT). Kola dobrze poinformowane oświadczają, że jeżeliby w konsekwencji propozycji włosko-niemieckich komitet londyński zdołał uzyskać od rządu waleńskiego zapewnienie, iż incydenty w

Straszna katastrofa pod Kłajpedą

Królewiec, 3 czerwca. (Pat) — W okolicach Kłajpedy wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której dwie osoby zostały zabite, a trzy ciężko ranne.

Jerozolima, 3 czerwca. (Pat) — W całej Syrii rozpoczął się dziś powszechny strajk protestacyjny przeciwko dokonywanemu w Genewie rozstrzygnięciu sprawy nadzoru Aleksandretty. Zakłady, które nie przyłączyły się od razu do strajku, zmuszane są przez ludność do zawieszenia pracy.

Zdarzenia i ludzie

Chińczycy w San Francisco

Miasto sportu. — Złoci mieszkańcy nie amerykańizują się (Oryginalna korespondencja „Republiki”)

San Francisco, w maju. Pięknie położone i bardzo uczęszczane są muzea w San Francisco. Są one istotnie pomnikami narodu w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Dozorca Young Memorial Museum w wielkim parku Golden Gate, powiedział mi, ile setek tysięcy osób zwiedza rocznie 55 galerii obrazów, rzeźby i ceramiki, położonych w tym parku. Nie pamiętam owej liczby, ale jest olbrzymia. Godne uwagi są także restauracje, które są wyśmienite, najlepsze w całej Ameryce.

Przed wszystkim zaś San Francisco jest miastem sportu. Nie trzeba chyba wliczać nazwisk championów olimpijskich, pochodzących stamtąd. Każdy człowiek w San Francisco uprawia sporty. Najbardziej rozpowszechniony jest

rodzaju tych, jakich ofiarą padły okręty „Deutschland” i „Barletta” więcej nie powtórzą się, wówczas Włochy będą gotowe powrócić do londyńskiego komitetu nieinterwencji.

Berlin, 3 czerwca. (PAT). O ile zajścia w Izbie wpłynęły ogólnie na pewne złagodzenie nastrojów w stosunku nie tylko do Londynu, ale i Paryża, o tyle nieprzychylnie echo, które w opinii amerykańskiej wywołała odwetowa akcja niemiecka w Almerii,

zwiększyło istniejący już zgrzyt w stosunkach ze St. Zjednoczonymi. Ambasador Reszy w Waszyngtonie dr. Dieckhoff, interweniował nawet w Waszyngtonie, aby, jak wyjaśniają tutaj, w przyjaznej formie poinformować sekretarza stanu Hulla o szczegółach ataku na „Deutschland”.

Berlin, 3 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym odpłynęły na wody hiszpańskie dwie łodzie torpedowe „Tiger” i „Iltis”.

Wyścigi konne

Kasa ul. 6-go Sierpnia 2 róg Piotrkowskiej
otwarta będzie w sobotę
5-go czerwca r. b. o godz. 11-ej

Marsz. Blomberg w Rzymie a Neurath jedzie do Jugosławii

Rzym, 3 czerwca. (PAT) Dzisiaj rano w obecności króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego oraz generacji włoskiej feldmarszałek śledził ćwiczenia włoskiej floty powietrznej na lotnisku Furbanu. Jedno z ćwiczeń miało na celu przedstawienie ataku lotniczego na bazę morską i zniszczenie okrętów zakotwiczonych w porcie. Następnie po pożegnaniu się z królem feldmarszałek Blomberg wsiadł do samolotu, kierowanego przez Mussoliniego i we dwójkę dokonał przelotu z lotu ptaka błot pontyjskich, osuszonych i skolonizowanych. Samolot Mussoliniego wylądował następnie w Guidonii, gdzie w towarzystwie wiceministra lotnictwa gen. Valle, von Blomberg odwiedził ośrodek lotniczy i zakłady doświadczalne. Popołudniu v. Blomberg

złożył wizytę marsz. Badoglio, po czym obecny był na ćwiczeniach młodzieży faszystowskiej na forum Mussoliniego. Po obiedzie odbył się raut. Jutro rano marsz. Blomberg będzie na ćwiczeniach piechoty i artylerii, a popołudniu na popisach kawalerii i oddziałów zmotoryzowanych.

Białogród, 3 czerwca. (PAT) Dzisiejsze dzienniki podają oficjalną wiadomość o mającej nastąpić w przyszłym tygodniu wizycie niemieckiego ministra spr. zagr. v. Neuratha w Białogrodzie. Przy tej okazji rządowy dziennik „Vreme” pisze, że w wizycie tej Jugosławia widzi jeszcze jeden dowód w celu wzmocnienia istniejących już przyjacielskich węzłów, łączących Jugosławię z Rzeszą Niemiecką.

Szkoły T-wa „OŚWIATA”

ul. Żeromskiego 10, tel. 102-98

W roku szkolnym 1937/38 T-wo „Oświata” będzie prowadziło Szkołę Powszechną, Gimnazjum i Liceum typu humanistycznego im. ks. Ign. Skorupki

Egzaminy do szkoły powszechnej i do gimnazjum rozpoczyna się dn. 17 czerwca, a do liceum dn. 19 czerwca br. o godz. 9-ej r.

Podania przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkolny codziennie od g. 9—14-ej

Dyrektor
Wacław Davison

sów, importowanych w roku 1860 dla budowy pierwszej linii kolejowej transkontynentalnej.

W San Francisco jest cała dzielnica, w której afiszem są chińskie, gdzie gazety są chińskie, magazyny, banki, biura telefonów są chińskie i zatrudniają tylko chińskich pracowników. Po 75 latach spędzonych w Ameryce, Chińczycy dowiedli, że się nie amerykańizują. Chińczyk zawsze pozostaje Chińczykiem. Wszyscy ci młodzi ludzie o skośnych oczach, którzy doskonale mówią po angielsku, studiuja na uniwersytetach amerykańskich, tańczą fox-trota, w rzeczywistości prowadzą podwójne życie. Nazewnątrz są oni Amerykanami. U siebie w domu stają się znowu Chińczykami. Wielu z nich wdziewa wtedy nawet tradycyjny strój chiński. Zostają chirurgami lub bankierami, w dalszym ciągu jednak kupują proszek z tygrysich pazurów w celach leczniczych. Chodzą do kościołów chrześcijańskich, w dalszym ciągu jednak czytają Konfucjusza.

Młoda Chinka imituje Amerykankę. Maluje się, lakieruje sobie kolorowo paz-

nokcie i ubiera się modnie. Kobieta meżna jednak szybko zapomina o wszystkich tych dziecięcych przyzwyczajeniach i prowadzi takie same życie, jak inni.

Ludność chińska w San Francisco jest pracowita, niezwykle oszczędna, gata i spokojna. Za zakratowanymi drzwiami dzielnic chińskiej załatwia się swoje interesy, komu zaś uda się znaleźć na ten luksus ukryty, śmiało może powiedzieć podziemny, ten będzie wionym.

Dwa narody — Amerykanie i Chińczycy — tak bardzo różniące się, żyją ze sobą w zgodzie. Jedni nie myślą o sprawach drugich, szanują się wzajemnie, lecz pozostawiają jeden drugiemu w spokoju.

Z prawdziwym żalem opuszczają San Francisco — to czarujące i miłe miasto, z całym swym zgłębieniem rzadkiem, które umiało tak rozkoszować przez pracę i odwagę, mimo to jednak chowało swą malowniczość i wesołość uśmiech.

P. Prezydent doktora honorowym uniwersytetu strasburskiego

Warszawa, 3 czerwca. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął na audjencji w obecności protokółu dyplomatycznego ministra K. Romera, ambasadora Francji p. L. Noela, który przysłał pismo rektora uniwersytetu strasburskiego, zawiadamiające o nominacji Panu Prezydentowi godności doktora honoris causa powyższej uczelni.

Rezygnacja prezesa „Stronnictwa Narodowego”

Warszawa, 3 czerwca. Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że b. senator Joachim Bartoszewski, prezes zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, zrezygnował z tego stanowiska. Według pogłosek miał on się spierać z ciwicz uchwałę zawieszenia dwóch członków stronnictwa: b. posła Stypulkowskiego oraz Janusza Rabskiego, którzy działali w komercie Arkonii.

Przyjmowanie paczek dla Polaków w Sowietach zostało wstrzymane przez P.C.

Warszawa, 3 czerwca. (PAT) Polski Czerwony Krzyż komunikuje: Wobec zaprzestania przez Katarzynę Pieszkow z przyczyn niezależnych od Polskiego Czerwonego Krzyża pełnienia funkcji delegatki zarząd główny P. C. K. zmuszony jest ograniczyć akcję pomocy dla Polaków w Z.S.R.R. do czasu ewentualnego zorganizowania przez Polski C. K. akcji pomocy za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Wstrzymane zostało przez Polski C. K. przyjmowanie paczek i korespondencji Polaków Z.S.R.R.

Rozruchy w Mandżurii

Wojska zostały rozbrojone

Pekin, 3 czerwca. (PAT) Według wiadomości ze strony wincji Czahar wybuchły poważne rozruchy. Luźne, nieregularne oddziały wszczęły walkę z wojskami mandżurskimi. W Nan-Hao-Czan i Czan-Pei miały miejsce rozbrojenia i rozbrojone przez ludność cywilną. Szef specjalnej misji japońskiej o stanie posiłków i dalsze instrukcje.

Tyfus plamisty w Kiszyniowie

Czerńiowce, 3 czerwca. (PAT) „Deutsche Tagepost” podaje, że spośród personelu sanitarnego wysłano do walki z tyfuszem plamistym w okręgu Kiszyniowa, zachorowało 27 osób spośród lekarzy, siostry i siostr miłosierdzia. Trzy osoby zmarły.

Pierre L...

OSIEDLENIE LEKARZY NA PROWINCJI jest zadaniem koniecznym. — Płk. Kowalewski o roli stanu lekarskiego w Polsce

Warszawa, 3 czerwca. (PAT) Grupa lekarzy w związku z zwołaniem organizacyjnym zaprosiła płk. Kowalewskiego oraz dwóch przedstawicieli biura planowania Obozu Zjednoczenia Narodowego na swe posiedzenie.

Na zebraniu tym płk. Kowalewski wygłosił następujące przemówienie: Szanowni Panowie!

Czułem się wielce zaszczycony dzisiaj okazją przemówienia do przedstawicieli jednej z najcenniejszych elit intelektualnych społeczeństwa — jaka są lekarze, korzystam z niej dla przeprowadzenia pewnej paraleli jakiej możnaby się doszukiwać między poczynaniami Obozu Zjednoczenia Narodowego, a między zadaniami jakie leżą przed światem lekarskim.

Polityka w ogólnym ujęciu sprawa życia człowieka czy to, jako jednostki, czy to masy. Naród i państwo, jako kompleks zagadnień moralnych i gospodarczych dotyczących tej masy ludzkiej nazywamy społeczeństwem — które tak samo jak organizmy polityczne — które tak samo jak organizmy biologiczne żyją, dążenie do odrodzenia politycznego.

czy moralnego jest taką samą eugeniką duchową jak dążenie do wytworzenia najlepszej rasy ludzkiej pod względem fizycznym jest eugeniką cielesną.

Jeżeli, jako organizacja polityczna, stawiamy sobie za zadanie stworzenie nowego typu człowieka, związanego swymi idealami i interesami z wielką i potężną Polską, jeżeli dbamy o zdrowego ducha dla tego człowieka — to rolą świata lekarskiego będzie stworzenie i udoskonalenie zdrowej powłoki cielesnej dla tego ducha.

Jeżeli świat lekarski ze swej strony ma za cel walkę z chorobami ciała, to my jako organizacja polityczna — mamy na celu walkę z chorobami moralnymi narodu — walkę z nieuczciwością w stosunku do państwa, walkę z kumizmem, walkę z tajnymi organizacjami i walkę z obcymi żywiołami.

Profilaktyka, aseptyka i chirurgia w stosunku do zła publicznego u nas — w stosunku do zła cielesnego u was.

Wysiłek w kierunku podniesienia wzniosłości moralnych i fizycznych wartości człowieka jest naszym wspólnym zadaniem, jest zadaniem wszystkich warstw społecznych i grup zawodowych.

Dotychczasowy układ służby leczniczej charakteryzuje paradoksalny objaw, że Polska, w której przeciętnie 10 tys. mieszkańców obsługiwanych jest przez 3 lekarzy — stoi na 4 miejscu od końca w porównaniu z innymi narodami, a równocześnie zawód lekarski odciąża bezrobocie i spauperyzowanie.

Paradoksalność tego objawu powiększa fakt, że w Warszawie na 10.000 mieszkańców przypada 20 lekarzy. Jeszcze silniej ten objaw byłby się uwydatnił, gdybyśmy przyjrzel się stosunkowi lekarzy do ludności miejskiej i wiejskiej, względnie małomiasteczkowej.

Całe, wielkie połacie kraju pozbawione są zupełnie opieki lekarskiej i to zarówno w sensie lekarzy i sił pomocniczych, jak szpitale, ambulatoria i t. p. Po woduje to niezmiernie straty w życiu narodowym i państwowym.

Wiemy, że przy całym zrozumieniu niewłaściwości obecnego stanu służby lekarskiej nawet tak proste wskazanie, jakim jest przejście młodych sił lekarskich na prowincję, jest często nieosiągalne. Mało jest, różnymi środkami formalnymi zmusić lekarzy aby założyli swój warsztat na prowincji. W obecnym stanie urządzeń społecznych, inicjatywa jednostek lekarskich zawiśnie w powietrzu i bez przesady można powiedzieć, że pierwszą ofiarą padnie sam lekarz.

Dla przeprowadzenia tej elementarnej reformy służby lekarskiej potrzeba wysiłku zorganizowanego zawodu lekarskiego, opartego o działanie państwa i samorządu.

CZĘSTO WIECZOREM ZOSTAWIAŁ JĄ SAMĄ W DOMU



JUREK MARTWI MNIE — ZAWSZE MA JAKIEŚ WYMÓWKI, BY NIE ZOSTAĆ WIECZOREM W DOMU.

IRKA MIAŁA TEN SAM KŁOPOT. ALE GDY ZACZEŁA STOSOWAĆ ZABIEG KOSMETYCZNY PALMOLIVE DLA SWOJEJ CERY, KAZIO ZAKOCHAŁ SIĘ W NIEJ POWTÓRNIE.



(na stronie) ZDOBYŁAM GO ZNOWU DLA SIEBIE. ZAWDZIĘCZAM TO MYDŁU PALMOLIVE.



Każda kobieta może zwiększyć swój urok, stosując znany zabieg kosmetyczny Palmolive. Rano i wieczorem myj twarz, szyję i ramiona obfitą pianą mydła Palmolive. Ta delikatna pianka przenika głęboko w pory i oczyszcza je gruntownie. Splucz ją ciepłą, a następnie zimną wodą. To wszystko. Mydło Palmolive, dzięki olejowi oliwkowemu, użytemu do jego wyrobu, udelikatnia skórę i nadaje jej młodzieńczą świeżość. Mydło Palmolive kosztuje tak niewiele, że miliony kobiet używa go również do kąpiel!



Wzrost wpływów angielskich Bilans ostatniej sesji Ligi Narodów

Genewa, w czerwcu. Po tygodniowej pracy została zamknięta 97-tych z kolei sesja Ligi Narodów. Zasadniczo była ona poświęcona głównym sprawom sandżaku Aleksandrety i sytuacji w Hiszpanii.

Uzyskane rezultaty podnoszą autorytet Ligi i dowodzą, że przy dobrej woli można osiągnąć wiele na jej terenie działań.

Mimo wygórowanych i nieusprawiedliwionych wymagań Turcji w sprawie sandżaku doszło jednak do porozumienia i podpisania dwóch traktatów pomiędzy Turcją i Francją. Zostaje ten sposób zlikwidowany stan naprężenia krajami, istniejący pomiędzy tymi dwoma. Wszystkie trzy strony (Francja, Turcja, Syria) zdają się, zresztą, być zadowolone z uzyskanych rezultatów. Przewidywane jest przy tym dalsze i poważniejsze zbliżenie pomiędzy Turcją a Francją.

Sprawa hiszpańska również oceniana jest optymistycznie. W Genewie wywołują, że nie należy przewidywać wystąpienia z Ligi Italii, ta ostatnia bowiem, w razie jej wystąpienia, Niemcy natychmiast wstąpią z powrotem. Włoski woła oczywiście ewentualności izolacji. Z powodu tego w sprawie Hiszpanii uchwały się w każdym razie większą niż dotychczas pewnością siebie oraz chęć i determinacją zlikwidowania tej groźnej dla pokoju światowego sprawy.

Poza tymi dwiema sprawami toczyły się także rozmowy w kwestii neutralności Belgii. Z zadowoleniem dowiedziano w końcu, że Londyn ma ostatecznie zdecydować w Berlinie w celu ustalenia stanowiska Niemiec wobec neutralności belgijskiej.

Przez cały ten pierwszy od dłuższego czasu wyrażają zadowolenie z zachowaniem się Belgii Ententy.

Przy okazji przyniesły Jugosławię a Czechy również miały się ostatnio poprawić.

Ważnym jednak wynosi się z Genewy ogromny wzrost wpływów tak rozumianych polityki Anglii i pewności siebie, jakie daje posiadanie olbrzymich bogactw materialnych. Z. S.

Burza na wybrzeżu polskim Plaża pod Karwią zalana

Wielka Wieś, 3 czerwca. (PAT) Silny i porywisty wiatr zochodni wywołał burzliwy stan morza w pobliżu wybrzeży polskich. Pod Karwią plaża została zalana, a woda podchodzi do wydm.

Na innych odcinkach wybrzeża wzburzone fale przewalają się wzdłuż brzegów, nie wyrządzając na razie większych szkód. Na morze wyruszyły jedynie większe statki.

Berlin, 3 czerwca. (PAT) Niezwykłe silna wichura, która przeszła w środę nad Berlinem wyrządziła poważne szkody w parkach i zabudowaniach stolicy. M. in. runął żelazny 36-metrowy komin fabryczny, padając na halę maszyn i instalacje fabryczne. Wobec późnej godziny, wypadków z ludźmi nie było.

Przywódcą powstańców, gen. Mola, zabity w katastrofie lotniczej. — Zginął również szef jego sztabu

Vitoria, 3 czerwca. (PAT) Samolot gen. Mola, którym dowódca frontu północnego podążał do Valladolid, spadł w pobliżu Boriviesca. Generał zginął w katastrofie. Zwłoki zniekształcone w straszny sposób niemożliwe do rozpoznania znaleziono w odległości 25 mtr. od szczątków samolotu. Rozpoznano je po uniformie i płaszczu generała. Wszyscy inni pasażerowie samolotu również zgineli.

Przyczyny katastrofy, jak twierdzi korespondent Havasa, nie są jeszcze znane. Jak informują zabity został również szef sztabu gen. Moli.

Salamanka, 3 czerwca. (PAT) Zmarły dziś w katastrofie lotniczej generał armii powstańczej Emilio Mola Vidal liczył 46 lat. Pochodził on ze starej rodziny baskijskiej i odgrywał dużą rolę w ostatnim burzliwym okresie historii hiszpańskiej. Kolegował podczas nauki w korpusie kadetów w Pamplonie z hiszpańskim ministrem spraw zagran. del Vayo. Gen. Mola nie uchodził za zwolennika monarchii. W r. 1931 został mianowany naczelnym dowódcą polej hiszpańskiej i odegrał dużą rolę podczas obalenia monarchii w Hiszpanii. Gen. Mola popadł później w nielaskę i wyjechał do sztabu armii hiszpańskiej w Marokko. W chwili wybuchu wojny domowej gen. Mola był dowódcą korpusu w Nawarra i przyłączył się ze swymi wojskami do gen. Franco, obejmując dowództwo frontu północnego.

Bilbao, 3 czerwca. (PAT) Oddziały Basków odparty od soboty 6 uderzeń wojsk powstańczych, zajmując wzgórze Lemona. Przez dnię straż Basków posuwają się w kierunku Amorebi.

Rzym, 3 czerwca. (PAT) Ogłoszono tu długą listę poległych Włochów w bitwie pod Malaga. Łącznie z danymi wczorajszymi dotychczas ogłoszona lista poległych wynosi 89 ochotników. Równocześnie dzienniki donoszą o przybyciu do Neapolu 500 rannych Włochów, którzy brali udział w niedawnych walkach pod Madrytem. Prasa składa hołd poległym i rannym, podnosząc, iż poświęcili oni życie lub przelewali krew w obronie cywilizacji europejskiej.

Posiedzenie rady rodzinnej sprawującej opiekę nad dziećmi Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 3 czerwca. (PAT) Na Zamku Królewskim odbyło się dnia 3 czerwca br. posiedzenie rady rodzinnej, sprawującej opiekę nad dziećmi pierwszego Marszałka Polski.

Obecni byli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałkowi Aleksandra Piłsudski, Marszałek Smigły-Rydz, pułk. Walery Sławek, Kazimierz Piłsudski, Jan Piłsudski, gen. bryg. Krzemieński, gen. bryg. Rouppert. Z ramienia sądu — prezes Sądu Okręgowego Kamiński i sędzia Grabiński.

Gen. broni Sosnkowski nie wziął udziału w posiedzeniu z powodu konieczności wyjazdu.

Przedmiotem obrad było ustalenie inwentarza majątku spadkowego po pierwszym Marszałku Polski oraz przyjęcie spadku dla nieletnich spadkobierców.

Majątek spadkowy stanowi: 1. Ośrodek Pikieliszki, w pow. wileńsko-trockim, obejmujący jezioro, ob-

szaru 72 ha, gruntów ornych 3-ej i 4-ej klasy — 34 ha, łąk 3-ej, 4-ej i 5-ej klasy — 24 ha.

Ośrodek ten nabył Marszałek w drodze zamiany za posiadłość Świętniki.

2. Ruchomości w ilości 3.541 przedmiotów o wartości przeważnie zabytkowej, przekazane do muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

3. Dom w Sulejówku, zbudowany w r. 1933 ze składek wojska.

4. Pożyczka inwestycyjna w kwocie nominalnej zł. 6.000.

5. Książeczka wkładowa Banku Rolnego w Wilnie w kwocie zł. 7.748.

6. Prawa autorskie Marszałka.

Znaczniejszą wartość finansową przedstawiają prawa autorskie, które zrealizowane zostały w dwu wydaniach „Pism Zbiorowych”. Przysporzyły one spadkobiercom pewnych zasobów pieniężnych, których część została już użyta na kupno majątku ziemskiego Wulka Pietkowska w woj. białostockim.

Z dziejów Łodzi

Dnia 4 czerwca 1815 roku spaliło się w Łodzi archiwum miejskie i dopiero w cztery lata potem w roku 1819 świeżo mianowany burmistrz Czarkowski, odbierając zarząd miejski od swego poprzednika Szczawińskiego, uporządkował archiwum miejskie (część archiwum była w Łęczycy, zawieziona tam przez ostatniego burmistrza pruskiego Łodzi, Antschlaga). Archiwum starej Łodzi składało się z 197 tomów, podzielonych na cztery wydziały, w roku 1870 archiwum składało się już z 9.270 tomów (mimo, że w roku 1843 część akt magistratki archiwum przeniesiono na najnowocześniejszym poziomie, dr. Wareżak Jan, jest od roku 1870 dwudziestym z kolei archiwistą miejskim.

KRONIKA

Czerwiec
4
Piątek

Dzisiaj Franciszka
Jutro Bonifacze B. M.

Wschód słońca	3.20
Zachód słońca	19.48
Wschód księżyca	— 5.50
Zachód księżyca	14.43
Długość dnia	14.54
Przybyło dnia	7.54

Krótkie wiadomości

ZMIANY PERSONALNE W UBEZPIECZALNI — Do tymczasowej komisji rewizyjnej Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi na miejsce inż. Józefa Fuksa, wszedł z grupy pracodawców p. Wacław Klawe, zaś na miejsce p. Feliksa Klijanowicza wszedł z grupy pracowników p. Józef Milewski, prezes rady okręgowej unił pracowników nyskich.

ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH odbędą się w nadchodzącą niedzielę na lotnisku w Lubieszynie pod Łodzią. Udział w zawodach wezmie około 150 osób z terenu województwa, rekrutujących się przeważnie z młodzieży szkół średnich. Poza młodzieżą szkolną w zawodach wezmą także udział instruktorzy modelarstwa lotniczego.

WALKĘ Z HAZARDEM podjęły władze naszego miasta. Przede wszystkim polecono funkcjonariuszom policji, aby zwracali baczną uwagę, by hazardowe gry „w trzy karty”, „naparstek” itd. Poza tym władze ostrzegły właścicieli cukierni, połączonej z ogródkami, że gra w karty jest surowo wzbroniona.

WIEŻA DO SKOKÓW ZE SPADOCHRONEM wzniesiona zostanie w parku miejskim im. Marszałka Piłsudskiego na Polesiu Konstantynowickim. Wieża ta będzie miała 48 metrów wysokości. Obok wieży mieścić się będzie specjalny punkt, w którym lekarze będą badać stan zdrowia zgłaszających się skoczków.

KONTROLA DRÓG PODMIEJSKICH podjęta została przez władze w związku ze stwierdzeniem nadużyć, polegających na przewożeniu pasażerów prywatnymi samochodami ciężarowymi. Przeprowadzający kontrolę urzędnicy zwracają także uwagę, czy właściciele samochodów posiadają prawo do zarobkowego transportu. Winni wykreść pociągani będą do odpowiedzialności.

POBOR ROCZNIKA 1916. Jutro, w sobotę, zgłosić się poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) wznosił się mężczyźni urodzeni w roku 1916, zamieszkałych na terenie VIII komisariatu P. P. o nazwie A, B, C, D, E, F, G, I, J, K, zaś na komisję nr. 2 (Piotrkowska 165) mężczyźni tegoż rocznika zamieszkałych na terenie XIII komisariatu o nazwie L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, W, Z, oraz z terenu XIV komisariatu o nazwiskach na litery A, B, C (k).

Dyżury aptek
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon J. S. A. Plac Kościelny 8. A. Charemska. Pomorska 12. W. Wagner i S. Ka. Piotrkowska 67. J. Zaleski i S. Ka. Żeromskiego 37 (Plac Boerenski). M. Epsztajn. Piotrkowska 225. Z. Szymborski. Przedzalanina 75. Gorczycki. Przejazd 10.

Wydawnictwo „REPUBLIKA”
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Zniesienie kategorii gimnazjów

Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. przyniesie wykaz szkół z prawami i bez praw. — Sprawa liceów jeszcze niezakończona

W średnim szkolnictwie łódzkim stała się w dniu wczorajszym faktem reforma niezwykle doniosła, zapowiedziana już od końca roku ubiegłego i oczekiwana z wielkim zainteresowaniem przez nauczycielstwo i rodziców. Chodzi o to, że de facto od dnia wczorajszego przestały w Łodzi istnieć gimnazja 2 kategorii: z pełnymi prawami kategorii „A” i z prawami niepełnymi kategorii „B”. Obecnie istnieją jedynie gimnazja z prawami lub bez praw szkół państwowych.

Aby docenić znaczenie tej reformy, należy wejrzeć w różnice, jakie wytworzyła dawna ustawa pomiędzy dwoma kategoriami szkół z prawami.

Program obowiązywał w uczelniach obu typów zupełnie ten sam. Szkoły typu „B” nie korzystały z żadnych ulg pod względem wyposażenia pracowni, laboratorium, zbiorów z zakresu ćwiczeń praktycznych itd. w porównaniu z wymaganiami, jakie stawiała władza szkolna uczelniom kategorii A. Przy tym samym programie i tych sa-

mych pomocach różnica praktyczna była jedna tylko: maturzyści kategorii „B”, składający egzaminy maturalne przy delegacie kuratorium, musieli składać o jeden egzamin więcej od swych kolegów ze szkoły „A”. Podczas gdy w gimnazjach pierwszej kategorii uczeń przy egzaminie piśmiennym miał prawo wyboru pomiędzy łaciną a językiem nowożytnym — maturzysta z kategorii „B” musiał składać egzamin piśmienny z obu tych przedmiotów. Zato jednak — i to był moment ważki — w uczelniach kategorii „A” kandydat do matury mógł mieć tylko jedną dwójkę, by został dopuszczonym do egzaminów, zaś w uczelniach typu „B” — mógł mieć dwie dwójki.

W tych warunkach sam podział na dwie kategorie uczelni o tym samym programie i zakresie nauczania pod każdym względem był niesprawiedliwym i stwarzał dla jednych szkół warunki specjalnie dogodne, dla drugich zaś — warunki niedogodne. Podział ten był często dziełem przypadku, tradycji, jaką jedna szkoła posiadała, a druga

Skuteczna pasta do zębów!

Zdrowe zęby.

ODOLO

nie, gmachu, itp. Imponderabiliów, sięgających niejednokrotnie aż po odpowiednie zdolności czynienia zabiegów przez kierownictwo szkoły.

Ten stan rzeczy został obecnie zniesiony i wszystkie gimnazja czy to kategorii „A” czy „B” zostały już całkowicie zrównane w prawach.

Jak wspomnieliśmy, doniosła ta reforma była już zapowiedziana z końcem roku ubiegłego. Istotnie, już rozporządzeniem z dnia 4 grudnia 1936 r. ministerstwo W. R. i O. P. opublikowało zniesienie kategorii. Od tego czasu zwłaszcza uczelnie typu „B” były przedmiotem częstszych niż dotąd wytykań, mających na celu zbadanie ich poziomu naukowego, wychowawczego i zasobów w pomocach szkolnych. Okres ten był b. ciężki dla kierownictwa szkół, które przez cały ten czas, t. j. przez zgorą pół roku, nie były pewne swej przyszłości. I temu stanowi rzeczy został już położony kres.

Najpewniej Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. przyniesie w zeszycie lipcowym pełny wykaz gimnazjów, którym udzielono praw uczelni państwowych i wykaz tych nielicznych szkół, które utraciły wszelkie prawa i, których wychowankowie będą przy egzaminach maturalnych traktowani jak zwykli eksterni.

Pozostaje jeszcze dotąd niezakończona sprawa liceów. Pod tym względem, choć termin otwarcia liceów jest już bliski, ministerstwo jeszcze nie opowiedziało się w stosunku do wszystkich szkół. Niektórym szkołom już przyznano prawa zakładania liceów, innym zaś pozostawiona zostanie wolna ręka z tym, że władze w ciągu przyszłego roku szkolnego, po zbadaniu poziomu nauczania, opowiedziały się co do koncesji na prowadzenie liceów (g).

Dzieci wyjeżdżają nad morze

Dziś w piątek, dnia 4 czerwca wyjeżdża specjalnym pociągiem wycieczka uczniów szkół powszechnych w liczbie 1500 dzieci i około 100 nauczycieli do Gdyni.

Wycieczka w pierwszym dniu zwiedzi Gdynię, port i urządzenia portowe, a drugiego dnia pojedzie okrętem na Hel. Powrót wycieczki nastąpi w poniedziałek, dnia 7 czerwca o godz. 8.45 rano. Całkowite koszty wycieczki wynoszą od 16—17 zł. od ucznia.

Wycieczkę zorganizowała Komisja Wycieczkowa przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi.

Wycieczkę prowadzą kierownicy szkół pp. Bronisław Szwałm, Bronisław Borucki i Józef Makowski.

ODCZYT POSŁA WALEWSKIEGO.

Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Łodzi zawiadamia, że w dniu 4 czerwca r. b. o godz. 19-jej punktualnie w sali Filharmonii przy ul. Prez. Narutowicza 20, poseł na sejm Jan Walewski wygłosi odczyt p. t. „Polska Polityka Zagraniczna”.

Ze względu na temat i osobę prelegenta, odczyt wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Imponująca ilość

wygranych padła w 38-iej Loterii w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

- zł. 100.000 na nr. 169.961
- zł. 30.000 na nr. 162.990
- zł. 20.000 na nr. 37.286
- zł. 20.000 na nr. 128.637

zł. 10.000.— na nr. 8947
zł. 10.000.— „ „ 96103
zł. 10.000.— na nr. 58.271
zł. 10.000.— „ „ 119581
zł. 10.000.— na nr. 194.769

i wiele wygranych po zł. 5.000.—, 2.500.—, 2.000.—, 1.000.— i t. d. na blisko

zł. 1.500.000.— (półtora miliona złotych)

Warto więc spróbować szczęścia w kolekturze

KAFTALA

Łódź, Piotrkowska 54.
Losy I-iej klasy 39-iej Loterii są już do nabycia.
Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

KAFTAL TO SYNONIM SZCZĘŚCIA.

Pożyczki na budowę domów

zostaną podzielone przez Komitet w poniedziałek

Jak już donosiliśmy, zgodnie z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów, przeznaczone zostały na tegoroczną akcję budowlaną - mieszkaniową dodatkowe fundusze w kwocie 16 milionów złotych. Z sumy tej Łódź otrzymała 1.900 tysięcy złotych.

W związku z tym na nadchodzący poniedziałek, dnia 7 bm., wyznaczone zostało posiedzenie komitetu rozbu-

wy m. Łodzi, które odbędzie się o godz. 7-jej wieczór w sali konferencyjnej zarządu miejskiego przy Pl. Wolności 14.

Na posiedzeniu komitetu rozbudowy załatwi sprawę podziału nowych funduszy na budownictwo mieszkaniowe i uchwalone wnioski pożyczkowe przesyła następnie do Banku Gospodarstwa Krajowego. (k)

W okresie upałów nie zarnaszk imięcia stosując

PŁYN SUDOR AP. KOWALSKI

POTU

Zabójca ś.p. Bujaka przed sądem

Wczoraj w dalszym ciągu zeznawali świadkowie, którzy charakteryzowali ś.p. Bujaka i Chaskielewicza. - Oskarżony zachowuje się nienormalnie

Dzisiaj zeznawać będą psychiatrzy. - Wyrok zapadnie w sobotę

Telefonem od specjalnego wysłannika „Republiki“

Drugi dzień procesu o zabójstwo ś.p. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazow. wypełnili całkowicie zeznania świadków. Wszyscy oni służyli niegdyś w pułku ulanów razem z Chaskielewicza, wglądając w jednym z nich w szwadronie.

Chaskielewicz zachowywał się wczoraj zupełnie jak człowiek niespełna rozumny. Zrywał się z miejsca, chował się pod pewnym momencie pod ławkę i klótnie, aczkolwiek miała dużo cech humorskich, nie budziła wesołości. Chaskielewicz był przy tym błąd, nie wytrzymał, wymachiwał nerwowo rękoma, oczy biegały na wszystkie strony.

O godz. 9.35 sąd wkracza na salę sądową. Zaczyna się dalsze przesłuchiwanie świadków. Jako pierwszy zeznaje Tachan ulanów razem z Chaskielewiczem.

Przew.: — Czy Chaskielewicz był żołnierzem?

Sw.: — Nie, był niechętny do służby w wojsku.

Przew.: — Czy nie zauważył pan, że Chaskielewicz z tym Bujak źle się z sobą obchodzili?

Sw.: — Bujak traktował dobrze Chaskielewicza.

Kwiatkowski: — W imieniu przemyślanego pragnę zgłosić wniosek, który nie będzie trudny do wykonania. Należy Chaskielewiczowi zadecydować do sprawy. Usłyszeć jednak z zeznań plutonowego Pułkownika, że na miejscu zbrodni mieszkał on w Mińsku Mazow. Nie sprawiłoby żadnej trudności sprowadzenie go na rozprawę.

Przew.: — Zasadniczo nasze role się odwołują i z tych względów zawsze powołujemy razem powodów cywilnych. Chaskielewicz jednak oponuje. Wszyscy świadkowie byli badani w śledztwie i nie nowego do sprawy nie wniesiono, a uważam, że na sali sądowej nie można wznawiać dochodzenia, które miało miejsce rok i było przeprowadzone na miejscu.

Sąd po naradzie odda wniosek.

Przew.: — Czy Bujak na to reagował?

Sw.: — Wachmistrz machał ręką na to markowanie.

Stanisław Hofecki, listonosz, charakteryzując Chaskielewicza wyraża się o nim „oferma pułkowa“. Opowiada że oskarżony stale zapisywał się do lekarza, by uzyskać zwolnienie ze służby.

CHASKIELEWICZ (woła): — On kłamie. Ja powiem każdemu świadkowi, kiedy on kłamie. Ja chce powiedzieć, proszę sądu....

Przewodniczący przywołuje go do porządku.

Jan Kosmala mówi, że w szwadronie

Żydzi-żołnierze o ś.p. Bujaku

W plutonie, w którym służył Chaskielewicz, było dwóch ulanów-Żydów. Drugim, poza oskarżonym, był Luzer Welzman, który zeznaje obecnie jako świadek.

Przew.: — Czy Bujak był dobrym przelotnym?

Sw.: — Dobrym, nie meczył żołnierzy.

Przew.: — Czy Chaskielewicz skarżył się kiedykolwiek na niego?

Sw.: — Przede mną nie skarżył się. Razu pewnego tylko słyszałem jak mówił innemu ulanowi, że mu nie jest dobrze, ale nie wiem, o co mu tam chodziło.

Przew.: — A świadkowi dobrze by

Oskarżony pod ławką

Chaskielewicz siada. Po chwili, gdy na salę wchodzi następny z kolei świadek, Chaskielewicz nagle chowa się pod ławkę i kładzie się tam jak długi. Po czasie w tej pozycji prawie pół godziny. Nie reaguje na to ani sąd, ani prokurator. Ponieważ ława oskarżonych znajduje się za barierką przez cały czas Chaskielewicz nie widać zupełnie.

Bardzo ciekawy moment, dotychczas zupełnie nieporuszany, wnosi do rozprawy św. Tomasz Wasilewski.

Dotychczas nikt ze świadków nie mógł stwierdzić nic konkretnego o stosunku Bujaka do Chaskielewicza. Dopiero Wasilewski na pytanie przewodniczącego czy nie zauważył, że między Bujakiem a Chaskielewiczem była jakaś scysja, opowiada:

— Przypominam sobie, że było raz zajęcie w kasynie podoficerskim. Chaskielewicz stał na progu kasyna, a Bujak go popychał, mówiąc: „Idź Żydzie do szwadronu“. Chaskielewicz operat się. Nie chciał iść, tylko wołał: „Za co mnie pan bije“?

Przew.: — A o co wówczas chodziło?

Sw.: — Tego nie wiem.

Przew.: — Może Chaskielewicz był nieposłuszny? Czy był on karnym żołnierzem?

Sw.: — Nie, on był bardzo hardy. Chaskielewicz, który przed kilku mi

Żołnierze o Chaskielewiczu

Następny świadek Stanisław Żołądki koledy Chaskielewicza wystawia. Żołądki bardzo złośliwie odpowiada:

— Chaskielewicz był dobrym żołnierzem, czasem tylko „markirował“.

Świadek Jan Zawilski opowiada, że Chaskielewicz był nieposłusznym wobec dowódców, nie dbał o siebie, ani o swoje wykształcenie. O Bujaku wyraża się bardzo dobrze.

Przew.: — Czy to prawda, że ulani nie dbali, iż w pułku najlepiej służyć u Bujaka?

Sw.: — Tak, to prawda.

Przew.: — A może w stosunku do Chaskielewicza Bujak był wyjątkowo miły?

Sw.: — Nie zauważyłem tego.

Jan Walewski, również zeznaje, że Chaskielewicz był złym żołnierzem.

Przew.: — Dlaczego?

Sw.: — Na manężu często spadał z konia.

Adw. Suchodolski: — Z kim Chaskielewicz przyjaźnił się w wojsku?

Sw.: — Z nikim się nie przyjaźnił. Czasem siedział sam. Czasem tylko za

wszyscy śmieli się z Chaskielewicza, ponieważ strzelał on z lewego oka, a nie z prawego, jak wszyscy.

Przew.: — To chyba nie był powód do śmiechu. Czy on dobrze strzelał, mimo iż z lewego oka?

Sw.: — Tak. Raz nawet pochwalili go na strzelnicy porucznik Kułagowski, Aleksander Abramowicz twierdzi, że Bujak wręcz opiekował się Chaskielewiczem.

Przew.: — Na czym polegała ta opieka?

Sw.: — W okresie rekruckim, gdy Chaskielewicz coś źle wykonał, wachmistrz Bujak mówił, że trzeba być wyrozumiałym i czekać cierpliwie, bo on się poprawi.

Albin Karsznicki nie tylko służył razem z Chaskielewiczem, ale siedział obok niego, mógł więc go szczególnie dobrze zaobserwować. Opowiada, że Chaskielewicz bezpośrednio po przybyciu do wojska był pilnym i dobrym żołnierzem, aż pewnego dnia otrzymał plefwszą przepustkę, pojechał do domu, a gdy wrócił, był zupełnie odmieniony. Zaniedbał się i zrobił się, według nomenklatury ulanśkiej „leża“.

Przew.: — Czy nie chciał wykonywać ćwiczeń?

Sw.: — Wykonywał je niechętnie. Potwierdza to następny świadek, Feliks Kulesza, który mówi:

— Dopóki nie dostał przepustki, był

żołnierzem „jak cię mogę“, później zespuł się zupełnie.

PROK.: — A może oskarżony powie coś o tej scysji z Bujakiem, o której opowiadał przed chwilą świadek?

Opowieść Chaskielewicza

OSKARŻONY: — Właśnie, właśnie, to chciałem powiedzieć. Już pamiętam. To było tak. Tego dnia wróciłem z wartowni. Po warcie miałem cztery godziny wolne. Ale przyszedł człowiek, który kierował kasynem podoficerskim i prosił, żeby pójść tam pomagać. Ja miałem wolne. Gdyby mi kazali, tobym nie poszedł, ale on nie kazał, tylko prosił, i dlatego poszedłem.

Pracuję tam, gdy nagle przychodzi jakiś wachmistrz i mówi: „Marsz do stajni“. Ja mówię, że mam wolne, ale on każe iść. Tak surowo kazał mi, nawet ręk nie dał umyć. Ja nie chciałem. Wtedy on mówi: „Padni, powstań, na czworaki“. Ja nie chciałem. Co on ma mi do rozkazywania, jak ja mam wolne? A on znów mówi: „Padni“. To ja mu mówię: „Niech pan wachmistrz pokaże jak to się robi“. Wtedy przyszedł mój wachmistrz, Bujak, i mówi do mnie: „Zydy, idź do stajni“. Ja powiedziałem, że mam wolne! Odwróciłem się i poszedłem prosto do koszar. Bujak za mną z tyłu woła: „Wróć się zaraz do stajni“. Ale ja idę prosto. Nagle słyszę, że pan wachmistrz leci za mną. Zaczęłem uciekać, ale on mnie dogonił i zawał ulanów, żeby mnie bili. Ja się nie dałem. Pokazałem im, że ja jestem silny, a nie ofermą.

PRZEW.: — Więc Bujak dał wam rozkaz, a wyście nie usłuchali?

OSK.: — Tak, ale niech pan sędzia mi nie przerywa.

PRZEW.: — A oskarżony wie, że w wojsku trzeba być posłusznym?

OSK.: — To ja wiem, ale niech pan sędzia mi nie przerywa. Po co on mi wydawał rozkaz do pracy, kiedy ja miałem wolne? A zaraz następnego dnia, jak mnie koledy pytali, dlaczego mnie wachmistrz gonił, ja powiedziałem, że on jest zły!

WYRAZIŁEM SIĘ TAKIMI SŁOWAMI, ŻE SIĘ CICHO DOKOŁA MNIE ZROBIŁO.

Ja za takie słowa mogłem dużą karę dostać, ale ja już nie mogłem wytrzymać. Nagle pan wachmistrz wszedł na salę i mówi do mnie: „Myślisz, że ja nie słyszałem?“ Już wtedy wiedziałem, że będzie ze mną źle. A po obiedzie, gdy przyszliśmy stajnię stała tam beczka, z brudną wodą. To pan wachmistrz kazał ulanom, żeby mnie wzięli...
PRZEW.: — Oskarżony znów o tym mówi, ale dlaczego nie może wskazać świadków, którzy to potwierdzą.
CHASKIELEWICZ krzyczy: — Niech pan sędzia mi nie przerywa, bo ja zapomnę.
PRZEW.: — Takim tonem nie wolno mówić, bo odbiorę głos.
OSK.: — Ale ja zapomnę...
PRZEW.: — Ja przecież pytam o to, co oskarżony opowiada.
CHASKIELEWICZ: — No, ja się na pana sędzię nie gniewam, ale jak mi pan sędzia przerwie, to ja wogóle mówić nie będę i sobie pójdę i może pan sędzia wyrok ogłosić beze mnie.

— Wtedy ulani mnie złapali i wsadzili do tej beczki z brudną wodą. Chciałem sobie zatkać oczy, i usta, żeby ten brud nie wszedł. Ale pan wachmistrz złapał mnie za ręce. Ja zemdlałem i od tego czasu zacząłem chorować na głowę.

PRZEW.: — Kto był świadkiem zajścia między oskarżonym a Bujakiem?

Przew.: — Kto był świadkiem zajścia między oskarżonym a Bujakiem?

OSK.: — Zapomniałem.

(Dalszy ciąg na str. 8-9).

Ceny i płace

Nie tak jeszcze dawno J. M. Keynes nazywał przeżywaną wtedy spadek cen — „international disaster of the first magnitude”, klęską międzynarodową pierwszej wielkości. Już ekonomiści w świecie poczynają podobnie mówić o tempie zwykłej cen, które od półrocza jest rzeczywiście wyjątkowo intensywne.

Zwyżka cen bezsprzecznie oznacza zwyżkę zarobków. Dobrodziejstwa jej przypadają ludziom przez to, że więcej ludzi ma zatrudnienie i że mający zatrudnienie zarabiają więcej.

Istota rzeczy tkwi raczej w tempie wzrastania cen, aniżeli w samym fakcie wzrastania. Także w różnicy między wzrostem ceny surowca i fabrykatu. Szybkie tempo wzrostu ceny surowca reprodukcyjnego oznacza oczywiście szybkie tempo wzrostu ceny produktu. Rynek zbytu tego produktu zawisły jest od istniejącej na rynku siły nabywczej. Gdy siła ta nie nadąża za cenami — rynek odrzuca zgłaszane do sprzedaży zapasy. Odrzucony towar stanowi „zator”. Skutki tego zatoru polegają na hamowaniu procesów wymiany a w konsekwencji i produkcji. Powstają zaburzenia kryzysowe. Jeszcze bezpośrednio występują omawiane zjawiska, gdy chodzi o szybkie tempo wzrostu surowca spożywcia bezpośredniego, a więc przede wszystkim — surowca żywnościowego.

Powiedzieliśmy, że zarobki wzrosły. Czy wzrosły w tempie równie szybkim, jak ceny surowców? Trzeba przede wszystkim powiedzieć — czyje zarobki. Mamy na myśli zarobki szerokich mas. Ponieważ szerokie masy wynoszą na rynek głównie swą pracę najemną — chodzi o zarobek z pracy najemnej. Jego tempo w całym świecie wzrasta niespornie: w okresie kryzysu działają w odniesieniu do robocizny szczególne hamulce natury społecznej — hamulce utrudniające dopasowanie jej do poziomu kalkulacyjnego; w dobie poprawy koniunkturalnej tempo wzrostu płac nie łatwo się koordynuje z ruchem cen; producent płacący drogą za surowiec broni swej kalkulacji ceny produktu tym silniejszym uporem w hamowaniu kosztu robocizny. Zdaje się, nigdzie w ostatnim półroczu płace nie wzrosły w tym tempie, co ceny.

Przepowiadają dość powszechnie, że moment kiedy zrobień między cenami a siłą nabywczą mas zarysuje gwałtownie się — jest bliski. Tym samym bliski byłby moment gwałtownego odrzucenia przez rynek towaru z drogiego surowca ofiarowanego po drogiej cenie; tym samym byłby bliski moment kryzysu.

Zaczynają ją nawoływać w świecie do deflacji. Mechanika gospodarstwa światowego jest taka, że odrabianie tego co się stało nie jest łatwe. Łatwo zalecić stosowanie deflacji — ale gdzie? Posunięcia deflacyjne krajów wysoko - przemysłowych tylko rekonesztem odbijają się na kształtowaniu się cen w krajach surowcowych; a samo działanie tego rekonesztem może łatwo przybrać znamiona kryzysowe. Poza tym czy można poważnie mówić o istotnej deflacji w dobie fantastycznych zbrojeń; sprzeczność wy daje się nam zbyt wielka w samym założeniu.

W tym wszystkim jedno pocieszenie. Wielka fala światowej prosperity łagodnie omyła nasze brzegi. Przerosty wysoko-koniunkturalne są u nas tym razem bardzo słabe; tym łagodniej powinien nas dotknąć przyszły kryzys.

Dr. A. Z.

Bawełna we Włoszech

Rząd włoski bardzo intensywnie popiera akcję uprawy bawełny zarówno na terenie Abisynii jak i na mniejszą skalę w samych Włoszech. Pod wpływem akcji instytutu bawełnianego obszar uprawy bawełny, który w roku 1933 wynosił 3.500 ha podniósł się w roku 1936 o 300 procent. W tym stosunku wzrosły również i zbiory tego surowca. Na rok bieżący preliminowany jest teren uprawy wynoszący 20.000 ha.

Zmiany w polityce eksportowej

wynikiem wielkiej narady w sprawie reorganizacji wywozu. Wnioski i postulaty okręgu łódzkiego

Podana przez nas wczoraj jako jedynym pismem łódzkie wiadomość o zapowiedzianym zwołaniu wielkiej konferencji eksportowej, która pod przewodnictwem min. przemysłu i handlu Romana zająć się ma całokształtem aktualnych zagadnień eksportowych, wywołała duże zainteresowanie wśród kół gospodarczych Łodzi. Jest ono tym bardziej zrozumiałe, że zagadnienia reorganizacji wywozu włókienniczego były ostatnio tematem najpoważniejszych dociekań czołowych organizacji przemysłu tekstylnego. Wystarczy przypomnieć znany projekt Zw. Przemysłu Włókienniczego i Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej, przewidujący wyodrębnienie spraw, związanych z organizacją wywozu włókienniczego i przekazanie ich autonomicznej instytucji, którą wyłonił miał przemysł oraz Izba Przemysłowo - Handlowa wszystkich trzech ośrodków produkcji włókienniczej.

Projekt ten wprawdzie upadł, nie

jest wszakże wykluczone, iż w tej, czy podobnej formie wypłynę na zapowiedzianej konferencji. Rdzeniem jej mają być wnioski i dezyderaty w sprawach eksportowych, zebrane przez specjalną komisję międzyministerialną, podczas jej podróży badawczej do poszczególnych ośrodków gospodarczych Polski, tym nie mniej istnieć będzie możliwość poruszenia zagadnień eksportowych, wykraczających poza ramy działalności komisji międzyministerialnej.

Ostateczny termin konferencji, której zwołanie przewidywane jest w okresie między 15 a 20 czerwca, ustalony będzie w dniu dzisiejszym na zebraniu dyrektorów Izb Przemysłowo - Handlowych z przewodniczącym komisji międzyministerialnej, dyr. Państw. Instytutu Eksportowego, p. Turkim. Zebranie dzisiejsze będzie miało na celu omówienie całokształtu materiału, zebranego przez komisję oraz ustalenie wniosków i referatów, jakie zgłoszone zostaną na

wielkiej konferencji eksportowej. Dodać należy, że niezależnie od projektu poszczególnych organizacji przemysłowych, z obszernymi wnioskami w sprawie reorganizacji eksportu wystąpiła Izba Łódzka, która na zebraniu dzisiejszym reprezentować będzie dyr. Bajera. Wnioski Izby zmierzają przede wszystkim do jak najdalej idącego uproszczenia wszelkich formalności, związanych z eksportem i przedłożenia tych spraw możliwie w najszerszym mierze samorządowi gospodarczemu. Poza tym Izba zgłosiła szereg bardzo poważnych postulatów, dotyczących zmian w obecnym systemie finansowania wywozu.

Jak można sądzić z materiału, którym rozporządzać będzie konferencja, znaczenie jej dla dalszego kształtowania naszej polityki eksportowej będzie wyjątkowo duże, co podnosi zainteresowanie, jakie konferencja powołała.

Zniesienie ograniczeń przy imporcie przędzy do Rumunii. — Nowe możliwości eksportowe łódzkiego przemysłu przędzalniczego

Łódzki przemysł bawełniany eksportował swego czasu bardzo poważne ilości przędzy

do Rumunii,

która stanowiła pojemny i posiadający dla naszego eksportu włókienniczego duże znaczenie rynek zbytu. Następnie jednak w wyniku ograniczeń przywozowych oraz rozbudowy krajowego przemysłu przędzalniczego, import przędzy polskiej przez Rumunię

zmałał do minimum,

zwłaszcza w dziale przędzy bawełnianej.

Obecnie — jak się dowiadujemy — przed polskim przemysłem przędzalniczym, tak bawełnianym, jak i chłopskim otwierają się możliwości powiększenia wywozu produkowanych przezeń półfabrykatów. Stoi to w związku ze

świeżo ogłoszonym przez rząd rumuński dekretem, wprowadzającym poważne ulgi przy przywozie przędzy bawełnianej i wełnianej do Rumunii. Dekret powyższy znosi mianowicie w stosunku do powyższych półfabrykatów znaczną część istniejących dotychczas ograniczeń przywozowych, zezwalając na import przędzy poza kontyngentami i bez potrzeby uzyskiwania specjalnych pozwoleń przywozowych.

Jedynym warunkiem, stawianym przez rozporządzenie jest, aby jednocześnie z dokonanym przywozem importer zakupił pewną ilość przędzy produkcji krajowej. Dla przędzy bawełnianej wymagany stosunek zakupu krajowego do importu wynosi 25 proc., dla przędzy wełnianej — 20 proc.

Poza tym żadne inne ograniczenia nie są stawiane. Przy imporcie wystarczy jedynie poinformować Ministerstwo Gospodarcze oraz Ministerstwo Skarbu nazwisko importera, ilość przywiezionej przędzy oraz ilość przędzy zakupionej w kraju. Zaznaczyć należy, iż omawiane rozporządzenie obowiązuje tylko w odniesieniu do tych firm, które przerabiają portowaną przędzę

w własnych fabrykach. Importerzy - handlarze przędzy przywieźć pewne jej ilości na podstawie uzyskanych w drodze normalnej procedury przydziałów kontyngentowych.

Wprowadzenie tak znacznych ułatwień przywozowych wpłynie niewątpliwie dodatnio na rozwój naszego eksportu przędzalniczego do Rumunii.

Potrącanie wydatków na inwestycje z dochodów, podlegających opodatkowaniu. — Zaktualizowanie sprawy ulg inwestycyjnych na terenie rządowym

Po przerwie, spowodowanej wycofaniem projektów rządowych, dotyczących ulg podatkowych dla inwestycji przemysłowych, Zw. Izba Przemysłowo-Handlowych zaktualizował obecnie tę kwestię, przedkładając rządowi swoje w tej dziedzinie uwagi.

Wskazując na konieczność ożywienia

ruchu inwestycyjnego, samorząd gospodarczy najlepszą drogą, wiodącą do tego celu widzi w przyznaniu ogółowi przedsiębiorstw przemysłowych prawa wyłączenia z podstaw wymiaru podatku dochodowego co najmniej 50 proc. dochodu podatkowego, jeżeli zużyty został on na zakłady inwestycyjne.

Z prawa powyższego winny korzystać przedsiębiorstwa prowadzące prace handlowe i na zasadach generalnych t. j. bez składania indywidualnych wniosków.

Identyczne prawo potrącania kosztów służących winno, jeśli płatnik dokonał nakładów inwestycyjnych z zadłużonych pożyczek. Wówczas potrącanie kosztów winno połowa wydatków na spłatę długów, zużytych na inwestycje. Projektowana ulga obowiązywać winna w okresie lat 5, poczynając od roku bieżącego.

Prawo potrącania odnośnych wydatków z dochodów, dotyczyć winno również nakładów, których przedmiotem są prace krajowe maszyn i materiałów inwestycyjnych, jako też importowane z zagranicy, jeżeli nie istnieje analogiczna produkcja krajowa. — Konieczna jest przy tym możliwie prosta i szybka procedura udowadniania ostatnio wyłączonej okoliczności ewent. przez udział samorządu gospodarczego.

Przedsiębiorstwom handlowym winno wyłączać przedsiębiorstw hotelowych, gastronomicznych, spedycyjnych i innych przez ten sam okres 5-letni wyłączać winno analogiczne prawo potrącania 50 proc. dochodu podatkowego tego na budowę magazynów, szpichlerzy, elewatorów, chłodni.

Duży zbyt pończoch

Wleś zwiększa zakupy pończoch sztuczno-jedwabnych

W ciągu ostatnich tygodni zaznaczył się na rynku łódzkim znacznie zwiększony popyt na pończochy zarówno z jedwabiu naturalnego, jak i sztucznego.

Jako objaw charakterystyczny wymienił należy fakt, że zapotrzebowanie na pończochy zwiększyło się nie tylko wśród konsumentów rekrutujących się ze sfer miejskich, lecz również i na wsiach zaznaczył się znaczny wzrost zbytu pończoch sztuczno-jedwabnych.

Prawdopodobnie zwiększony popyt na pończochy trwać będzie do końca bieżącego miesiąca, po czym nastąpi tutaj cisza międzysezonowa. W początkach września nastąpić winien sezon zimowy, dla którego zresztą zaczęli

przygotowywać się już tutejsi producenci.

Ceny pończoch sztuczno - jedwabnych kształtują się od dłuższego czasu pod znakiem tendencji wybitnie stałej. Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja na rynku pończoch z jedwabiu naturalnego, które w porównaniu z rokiem ubiegłym podrożały o 5 do 7 procent, co jest wynikiem zwykłej cen surowca o blisko 30 procent.

Wypłacalność klientów na rynku pończoch kształtuje się zupełnie zadawalająco, zaznaczyć wszakże należy, iż kredyt wekslowy udzielany jest tym tylko firmom, które do tej pory wywiązywały się ze wszystkich swoich zobowiązań bez zarzutu.

Do Paryża przez Francopol

